



5
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04 028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GŁOS WYBRZEŻA
90-888 G D A Ń S K
ul. Targ Drzewny 3/7

158 16 - 08 - 2000
Nr z dn.

Premiera w Teatrze Atelier



Fot. Jarosław Dąbrowski

Łukasz Lewandowski i Teresa Budzisz-Krzyżanowska podczas realizacji filmowych scen dramatu „Archeologia” w reżyserii André Hübnera-Ochodlo.

Jarmark emocji

„Archeologia”, sztuka współczesnego rosyjskiego pisarza Aleksieja Szpienki, miała już swoje inscenizacje w Kijowie i nawet na scenie moskiewskiego Mchat. Autor był aktorem, reżyserem, od kilku lat mieszka i tworzy w Berlinie, pisze o sobie, że „zarabia na jarmarku ludzkich emocji”.

Napisana w 1988 roku „Archeologia” pokazuje zderzenia światów poszczególnych bohaterów, ich mocowanie się z rzeczywistością, jak to w teatrze. Jednak tu nie ma snującej się fabuły, ale kilkanaście dość luźnych epizodów - niektóre rozgrywają się w „żywym” planie, inne są sfilmowane, a wszystkie wzajemnie się przenikają.

Tytułowa „Archeologia” zdaje się być dla bohaterów nie badawczą eksploracją, poszukiwaniem, ale ucieczką w głąb ziemi przed rzeczywistością i własnym szaleństwem. Trudno się jednak doszukiwać w spektaklu wyreżyserowanym przez André Hübnera-Ochodlo opowieści o losach bohaterów. To jest spektakl ich emocji. Uczuć napisanych przez Szpienkę z typowo rosyjską pasją: głośnym i ekspresyjnym smutkiem łkającej duszy.

Przedstawienie Hübnera-Ochodlo jest przede wszystkim popisem gry doskonałych aktorów. W rolę Staruchy wciela się Teresa Budzisz-Krzyżanowska, jej syna Odkę - Jerzy Łapiński. Ten duet daje pokaz znakomitego aktorstwa w tak trudnym gatunku, jakim jest tragikomedia, gdzie emocje oscylują na przeciwnych brzegach dobrego smaku. Genadij Mitnik z moskiewskiego Teatru im. Stanisławskiego, odkryty dla „Atelier” przez reżysera, gra z rosyjską wyrazistością, doskonale sprawny, wypada znakomicie przede wszystkim w scenach pantomicznych. Trudna rola przypadła pięknej Paulinie Kinaszewskiej. Jako trochę „pańciowata” hipiska, czy raczej dziewczyna „na gigantycie” młoda aktorka daje sobie dobrze radę na scenie

i planie filmowym. Biedną pogubioną i zdesperowaną żonę Loszki gra w doskonałym stylu Maria Ciunelis. Włodzimierz Ciborowski z Teatru „Wybrzeże” budzi podziw cierpliwością w realizacji trudnych scen, gdy tkwi w ziemi zakopany po szyję, a oblażą go chrapacze i ślimaki. Na emocjach widzów, umiejętnie granymi emocjami Kriszny zagrał także Łukasz Lewandowski z Teatru Narodowego.

Przedstawienie w całości (razem z udaną scenografią André Hübnera-Ochodlo, kostiumami Anny Molgi, wymśnioną muzyką Zbigniewa Łowżyła i pełną księżycowego nastroju częścią filmową zrealizowaną przez Wojciecha Ostrowskiego) mieści się dokładnie w poetyce uprawianej dotąd przez André Hübnera-Ochodlo w Teatrze Atelier. Egzystencjalne pytania, ekstremalne uczucia, tchnienie śmierci i spraw ostatecznych są tutaj zawsze obecne.

Dorota Sobieniecka